

Podróże małe i duże: Dubicze Cerkiewne - niebie(/ań)ska wieś

Na skraju unikatowego lasu schronienie znalazła równie niezwykła kultura. Region Puszczy Białowieskiej – to kraina łącząca pierwiastki przyrody, wielowiekowej tradycji, etniczności. Tutaj muzyka czasu płynie wolniej – dobry wiatr leniwie porusza strunami lasu, tworząc muzyczny podkład dla codziennych koncertów ptasich oratorów, uzupełnianych przez owadzie chórki. Melodyjna Kraina Żubra tętni życiem, echa spokojnych melodii w reżyserii samej Matki Natury łączą się z barwnymi taktami tradycji utrwalonej nie tylko w architekturze, ale również języku (w śpiewnym dialekcie oraz pieśniach można się zasłuchać J), tworząc niesamowity mix. Całości dopełnia niezwykle krajobraz – mozaika pól, łąk i lasów, przecinana przez wartki nurty rzek Narew i Narewka, które niosą hen w głąb regionu echo melodii, co gra w puszczańskiej duszy. Usiądź wygodnie Czytelniku i daj się namówić na niezwykłą podróż po ścieżce zbudowanej z legend, kultury i tradycji – odwiedziliśmy wspólnie osadę [Narew](#), dziś wybieramy się do Dubicz Cerkiewnych.

Dubicze to stara, puszczańska wieś – początek jej historii ginie w korytarzach czasu i... otchłani legend. Mówi się, że wieś została założona przez wschodniosłowiańskie plemię Krywiczów, którzy przywędrowali w te strony z północnej Litwy. Widok dębowego zagajnika na tyle zachwyił wędrowców, że postanowili uczynić z tego miejsca swoją życiową przystań – czy tak rzeczywiście było, trudno orzec, bowiem pierwsza wzmianka o Dubiczach pochodzi z 1533 r., kiedy to król Zygmunt August wydał przywilej na budowę cerkwi we wsi. Kapryśna historia, z tylko dla siebie zrozumiałych powodów, z krywiczowych czasów na wieki odnotowała jedynie nazwę miejscowości – po białorusku dąb znaczy „dub”. Tak to na poły legendarny zagajnik dębowy na za wieki wpisał się w historię dubickiej ziemi... Ale Dubicze Cerkiewne mają w zanadru wiele fascynujących opowieści. Drugi człon nazwy miejscowości przypomina o wielowiekowej tradycji związanej z istnieniem cerkwi, będącej we wsi „od zawsze”. Legenda mówi, że świątynia pod patronatem św. Piotra i Pawła górowała ponad wsią, wzniesiona na wzgórzu koło uroczyska Bachmaty, w pobliżu rzeki Orlanka. Losy cerkwi szczelnie otula kurtyna tajemnicy – jedni mówią, że cerkiew doszczętnie spłonęła, żywioł oszczędził jedynie ikonę Opieki Matki Boskiej, którą z gorących objęć wyrwał wiatr i poniósł do miejsca, gdzie cerkiew stoi obecnie; drudzy z kolei z trwogą opowiadają o zapadnięciu cerkwi pod ziemię, co miało być karą za grzechy. Ponoć po dziś dzień na św. Piotra i Pawła (12.07), gdy przyłożymy ucho do ziemi, usłyszymy bicie cerkiewnych dzwonów... Faktem jednak jest, że w miejscu dawnej cerkwi stoi kamienny krzyż z wyrytą datą 1902, zaś parafia prawosławna p.w. Opieki Przenajświętszej Marii Panny, zbudowana tu w XVII w. (na pamiątkę cudu przeniesienia ikony) nie przetrwała wojennej zawieruchy – obecna świątynia pochodzi z 1946r.

Historia dubickiej ziemi tonie w otchłani legend i sprzecznych faktów. Wyobraźnię najmłodszych (i tych trochę starszych też J) poszukiwaczy skarbów rozpala legendarny skarb Napoleona – ukryty gdzieś w okolicy przez Francuzów wracających z 1812 r. z Rosji. Niejeden poszukiwacz szczęścia chodził już po Dubiczach z łopatą. Na próżno jednak – po dziś dzień skarb czeka na swojego odkrywcę. Podążając śladem wojsk napoleońskich odkryjemy z pewnością piękno przyrodniczo – kulturowe Dubicz. Zachowana tu tradycyjna architektura podlaskiej wsi, z charakterystycznymi zdobieniami i ustawianiem szczytu domów do ulicy sprawiają, że czas wydaje się stanąć w miejscu. Wrażenie to potęgują także architektoniczne relikty – dom kryty strzechą to swoisty klucz do kłódki czasu, strzegącej świata dawnej podlaskiej wsi, rządzonej przez prawidła tradycji i obrzędów. Rąbka tajemnicy uchyla Izba Tradycji OSP, w której obejrzeć można wnętrze typowej podlaskiej chaty. W krajobrazie Dubicz Cerkiewnych dominuje niebieski kolor – na parafialnym cmentarzu ku górze wznoszą się niebieskie krzyże, we wsi zachwyca błękitna cerkiew, zaś szmaragdowa toń zalewu Bachmaty skrzy się w słońcu kusząc fanów turystyki wodnej, biwakowiczów i plażowiczów. Tak, Dubicze Cerkiewne to wyjątkowe miejsce na puszczańskiej mapie regionu. Ale nie jedyne – już niedługo kolejna opowieść.

PS. [Śladem błękitu w Dubiczach](#) poprowadzi interesująca questowa trasa – więcej o questingu [tu](#).

Katarzyna Nikołajuk















